



### ***Nowa redakcja !!!!!***

Cześć! Początek roku zaczęliśmy jak zwykle. Najpierw powitaliśmy pierwszoklasistów, a zaraz po tym wysłuchaliśmy przemowy pani dyrektor, potem przedstawiono nam nowych nauczycieli.... I wreszcie mogliśmy rozejść się do klas.

Nasz wychowawczyni rozdała nam nowe plany lekcji i niestety trzeba było zabrać się do roboty. Na następny dzień podczas języka polskiego postanowiłyśmy z koleżankami zapisać się na kółko dziennikarskie.

Hurra! Będziemy redagować gazetkę szkolną. Ciekawe, czy będzie lepsza od poprzednich, czy będzie miała więcej czytelników? Właśnie takie mamy plany.

Przede wszystkim musimy zadbać o marketing i zmobilizować społeczność naszej szkoły do czytania "Zlepka".

Zaraz zrobimy *burzę mózgów* i zastanowimy się, co może zainteresować kolegów i koleżanki - jakie tematy i sprawy.

Witaj nowy roku szkolny, czas zabrać się do wytężonej pracy.

*Fabiola Nalbach*

### **Dziś w numerze:**

- nasi bracia młodszy
- Europejski Dzień Języków Obcych
- Europejski Dzień Sportu
- Jak to ze *Zlepkiem* było...
- klasy piąte na wycieczce
- pierwsza pomoc

## JAK TO ZE ZLEPKIEM BYŁO

### wywiad z p. Anną Druzgą

- Mamo, czy zgodziłabyś się, bym przeprowadziła z Tobą wywiad?

- Oczywiście. A o czym chciałabyś się ode mnie dowiedzieć?

- Wiem, że chodziłaś do mojej szkoły i ukończyłaś ją w połowie lat dziewięćdziesiątych. Ale co najważniejsze, słyszałam, że byłaś w zespole redakcyjnym naszej szkolnej gazetki "Zlepek"! Czy mogłabyś mi opowiedzieć jak wyglądało w tamtych czasach redagowanie gazetki?

- W zespole redakcyjnym znalazłam się już w 1992r., a byłam wtedy w czwartej klasie i wraz z innymi aż do ukończenia szkoły uczestniczyłam w redagowaniu gazetki. A jest o czym mówić, bo praca wyglądała zupełnie inaczej, nie było przecież komputerów do naszej dyspozycji. Teksty pisaliśmy na maszynach do pisania lub odręcznie, rysowaliśmy rysunki, wszystko to naklejałyśmy na kartkę formatu A 3 (stąd właśnie nazwa "Zlepek"). Potem ten "zlepiony" numer pani powlewała na szkolnym powielaczu. Chyba mieścił się w szkolnej piwnicy, więc sama dokładnie nie wiem, jak wyglądała przy nim ta praca. Trudno ci to sobie wyobrazić, brak Internetu, skanera, kserokopiarki. Jak widzisz, wydawanie gazety szkolnej, nie było to takie łatwe zadanie.

- O czym pisaliście w gazetce ?

- Najwięcej pisaliśmy o laureatach konkursów szkolnych i przedmiotowych. Przede wszystkim były opisywanie wydarzeń z życia szkoły. Pamiętaj, że wtedy uczyło się w jej murach ponad tysiąc uczniów i była to szkoła ośmioklasowa. Dlatego też w gazetce mieliśmy i kącik życzzeń, sportowy, humor, polecaliśmy do czytania nowości z biblioteki, dawaliśmy różnego rodzaju porady. Niektórzy próbowali swoich sił literackich, stąd w naszej gazetce pojawiały się opowiadania i wiersze. Szukaliśmy też humorów, a także sami układaliśmy krzyżówki.

- Czy ktoś pełnił rolę opiekuna gazetki?

- Oczywiście, a była to twoja obecna pani, tylko inaczej się nazywała.

- Czy zostały Ci na pamiątkę jakieś gazetki?

- Tak, mam pięć numerów z 1993,1994 Chętnie ci je pokażę.

- Czy wspominasz dobrze tamte czasy?

- Oczywiście. Chciałabym choć na chwilę znaleźć się w naszym kantorku na I piętrze, gdzie królowały kleje, kartki, kredki, mazaki i maszyna do pisania.

- Dziękuję mamie za udzielenie wywiadu.

## NASI ULUBIĘCY-PIESEK

Przedstawiam Wam suczkę rasy cocker spaniel, który jest psem moich kuzynek Oli i Gosi. Piesek wabi się Fiona, to czteromiesięczny szczeniak o ubarwieniu obecnie biszoptowym. Ten uroczy szczeniaczek jest bardzo wesoły i towarzyski, gdy chce zachęcić kogoś do zabawy przychodzi i trąca noskiem. Zaobserwowałyśmy, że podczas naszych rozmów podchodzi do nas, siada obok, co sprawia wrażenie jakby nas słuchała, śmiesznie przy tym, ruszając głową na boki. Kuzynka opowiedziała mi, że zdarza jej się napsocić jak to szczeniaczekowi. Ostatnio pogryzła wujkowi kapcie, a cioci wyniosła ścierkę do naczyń i schowała w salonie za kanapą. Fiona, będąc w moim domu, była bardzo grzeczna po za tym, że jak wyszliśmy na spacer, to na trawniku podczas naszej nieuwagi wykopała kilka dołków przed wejściem do domu. Miałyśmy z Olką trochę pracy, żeby powycierać jej umorusany nos i brudne łapy-tak zakończył się nasz krótki spacer z Fioną.

Adriana Urbańska

## NASI ULUBIĘCY-CHOMIK

Tym razem chciałabym przedstawić chomika dzungalskiego, którego jestem właścicielką. Chomiczkę nazwałam Tycia, ponieważ kiedy ją kupiłam ponad 2 lata temu, była malutka jak kruszynka. Chomik dzungalski jest koloru jasnoszarego, na zimę barwa jej futerka się zmienia na ciemniejszą. Podaję jako ciekawostkę to, że nazwa chomika dzungalskiego pochodzi od rejonu w Chinach, gdzie został odkryty.

Moja Tycia jest bardzo miłym zwierzątkiem aczkolwiek hałaśliwym, Szczególnie w nocy, kiedy to wchodzi do swojej karuzeli i w ten sposób przemierza chyba kilometry :) Lubi też w nocy sobie chrupać swoją ulubioną karmę, którą kupuję jej w sklepie zoologicznym. Tycia uwielbia jeść mieszankę zbóż i suszonych owoców. Zaobserwowałam, że sposób jedzenia chomika bardzo ciekawie wygląda, ponieważ chomik nie polyka ziarenek przy karmidełku, tylko napycha policzki ziarenkami aż się zrobią twarde. Wtedy wraca do domku i w swojej spiżarni zostawia zapasy. Gdy jest głodny, to sobie podjada. W dzień, gdy podchodzę do jej terrarium, chyba wyczuwa, że wróciłam ze szkoły, budzi się i wychodzi spod trocin. Gdy włożę rękę, żeby go pogłaskać zawsze staje na dwóch łapkach i wtedy muszę ją wziąć i chwilę pogłaskać.

Chomik, mimo że jest hałaśliwym gryzoniem jest bardzo towarzyski, ruchliwy, a nawet ciekawski.

Polecam takiego małego gryzonia, który zawsze potrafi rozweselić.

Adriana Urbańska



## EUROPEJSKI DZIEŃ SPORTU

Kilka dni temu w naszej szkole odbył się Europejski Dzień Sportu, w którym uczestniczyły klasy IV -VI. Konkurencjami były: bieg na dystans dwudziestu metrów, rzut piłką lekarską i skok w dal. Każda biorąca udział klasa podsumowuje swoje wyniki na lekcji matematyki, wyniki klas zostaną uśrednione. Dzięki temu dowiemy się, co musimy w naszej kondycji fizycznej jeszcze poprawić, by była lepsza - czy szybkość, czy skoczność. Organizatorami imprezy byli nasi nauczyciele wuefu.

Wszyscy świetnie się bawiliśmy i dopingowaliśmy naszych kolegów i koleżanki.

Mamy nadzieję, że imprez sportowych w naszej szkole będzie więcej. Nasza klasa bardzo lubi sport, dziewczyny grają w piłkę ręczną, a chłopcy w piłkę nożną.

Bardzo cieszyliśmy się na myśl o Dniu Sportu, ponieważ bardzo lubimy wysiłek fizyczny, bo sport to zdrowie. Jeździmy też na różne zawody sportowe ze szkoły. Sport to po prostu nasza pasja.

*Eliza Rokita*

## EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

30 września w naszej szkole odbył się Europejski dzień Języków Obcych. Uczestniczyły w nim klasy 4-6. Dziewczyny z piątych klas zadawały pytania, a my na nie odpowiadaliśmy. Jeśli ktoś wiedział, to podnosił rękę, wtedy dziewczyny podchodziły i dawały nagrody. Nagrody były takie: smyczy do kluczy, plany lekcji i lizaki. Oczywiście też było przedstawienie, które

przygotowała pani Sabina Kaszowska i pani Aneta Czapska. Wszystkim bardzo się podobało przedstawienie.

*Nikola Inglot.*



Dzień języków obcych ;)

N.Inglot,E.Rokita



Dziewczyny, szybciej!

E.Rokita, N.Inglot

## PIERWSZA POMOC

W sierpniu pojechałam na dwutygodniową kolonię do Pobierowa. W pokoju mieszkałam z swoją najlepszą koleżanką- Karoliną. Pewnego dnia po porannym apelu pani wychowawczynie powiedziała, że będziemy mieć gości. Wszyscy byliśmy ciekawi, kto nas odwiedzi i całymi godzinami o tym rozmawialiśmy.

Jak się później okazało. odwiedził nas lekarz pediatra. Pan doktor spędził z nami całe popołudnie. Przestrzegał nas przed różnymi niebezpieczeństwami i opowiadał o różnych chorobach. Na koniec spotkania każdego z nas nauczył udzielenia pierwszej pomocy. Bardzo mi się to spodobało i zainteresowało. Spotkanie z lekarzem wspominam do dziś i jestem dumna, że nauczyłam się udzielenia pierwszej pomocy.

Do tej pory wspominam tę kolonię jako najlepszą z tych, na których byłam.

*Amelia Mastalerz*



opr. A. Mastalerz

## Klasy 5 wśród małpoludów

Pewnego słonecznego dnia klasa Vb i Vc wybrała się do Parku Ewolucji Człowieka. Czekają tam na nas dużo różnych atrakcji. Najpierw znaleźliśmy się w wehikule czasu, potem przejażdżka pociągiem. Zostało też trochę czasu na zwiedzanie.

W wesołej atmosferze obejrzelśmy też film 7D, by ze śpiewem na ustach wrócić do domu.

*Fabiola Nalbach*



A.U.

ADA



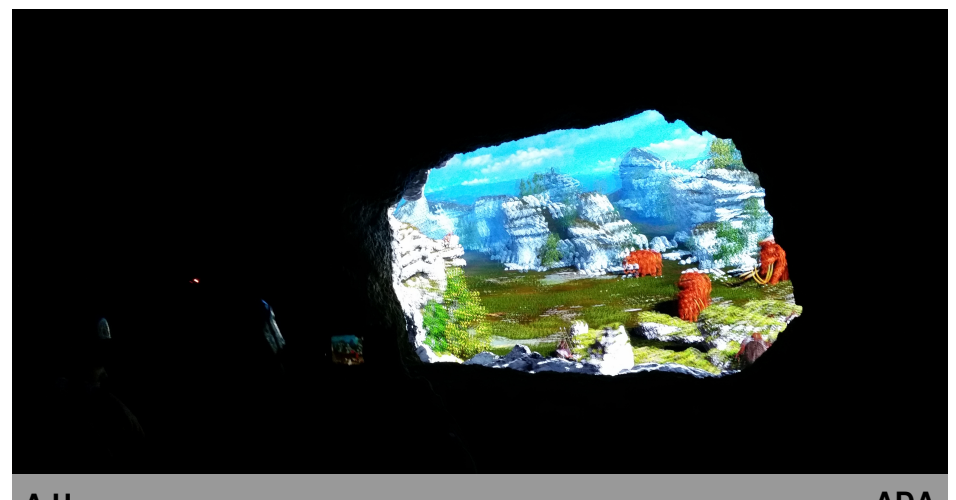
A.U.

ADA



A.U.

ADA



A.U.

ADA